

Szanowni Czytelnicy,

przełom 2024 oraz 2025 roku dla wielu z nas oznaczał znalezienie się w nowej rzeczywistości. Można byłoby to uogólnić do kilku różnych zagadnień. Jednak dla tego wstępu znaczenie ma zmiana wydawcy czasopisma, które na rynku cieszy się ugruntowaną renomą. Chodzi oczywiście o pozycję, którą przyjęło się popularnie określać mianem „Glosy”. Zarazem mam przyjemność z całą redakcją przekazać Państwu nowy numer tego wydawnictwa. Mam nadzieję, że spotka się on z życzliwym przyjęciem.

Kiedy zespół redakcyjny rozpoczynał prace nad nowym numerem pod egidą mojego macierzystego Instytutu Nauk Prawnych UMCS, przyjęliśmy w porozumieniu z dyrekcją Instytutu pewne generalne założenia. Przede wszystkim każdy z nas, a w zespole są osoby z kilku różnych generacji, ceni sobie samą konwencję glosy, czyli najczęściej zwięzły komentarz do orzeczenia. Jesteśmy zdania, że na taką formę prawniczej wypowiedzi nadal jest zapotrzebowanie i może ona być przydatna. Ta ostatnia cecha, czyli przydatność, jest dla mnie czynnikiem, który zawsze biorę pod uwagę, i siłą napędową większości przedsięwzięć, w których biorę udział. Analiza orzeczenia i odpowiednio wyciągnięte wnioski mogą być inspiracją do dalszych badań, ale również pomocą w rozwijaniu i kształtowaniu linii orzeczniczych.

Zacząłem jednak od tego, że znaleźliśmy się w nowej rzeczywistości. Do tej myśli chciałbym wrócić, a jest ku temu ważny powód. A właściwie kilka.

Zachowując tożsamość czasopisma, z którym szereg prawników (akademików i praktyków) utożsamia określoną formułę, będziemy jednak chcieli zaproponować pewne zmiany. Dodam, że chciałbym wraz z zespołem żywić nadzieję, że na lepsze. Są one swego rodzaju *signum temporis*. Każda osoba aktywnie działająca na rynku czasopism naukowych chce, aby były one częścią wielu prestiżowych baz danych, co ma znaczenie dla różnego rodzaju ewaluacji. Nie chodzi o to, żebym w tym miejscu popsuł konwencję wstępu narzekaniem na „punktozę”, ten wątek więc pominię. „Glosa” w przyszłości zachowa swój tradycyjny rodowód, ale otworzy się również na nowe możliwości, które są konsekwencją zmieniającej się rzeczywistości.

Nie zdradzając wszystkiego, chciałbym powiedzieć tylko o kilku pomysłach, które zamierzamy wdrożyć z kolegami i koleżankami z zespołu redakcyjnego. Po pierwsze, chcemy już niedługo zmienić tytuł czasopisma na: „Glosa. Komentarze. Analizy. Orzecznictwo”. To umożliwi nam zachęcenie do współpracy autorów nie tylko z szeroko rozumianego prawa gospodarczego. Po drugie, obok tekstów w języku polskim, zamierzamy już od kolejnego numeru naszego czasopisma publikować artykuły w językach kongresowych. Więcej na ten temat można się dowiedzieć na stronie internetowej czasopisma, do czego już teraz Państwa zachęcam.

Każda zmiana w szerszej perspektywie czasowej okazuje się korzystna przy wzięciu pod uwagę dwóch założeń. Pierwsze ma związek z tym, że musi się łączyć z poszanowaniem fundamentów, na których określona idea powstała (o ile oczywiście ta idea jest dobra – w naszym przypadku jesteśmy przekonani, że jest). Drugie zaś zakłada ewolucję i uwzględnienie nowych trendów, które mogą wnieść do pisma określoną jakość.

Niniejszy numer powstał wysiłkiem moich kolegów i koleżanek z zespołu redakcyjnego, którzy pracę redakcyjną traktują z pasją i zaangażowaniem. To ważne, dlatego że zupełnie inaczej takie podejście lokalizuje proces zarządzania. Za ich niewątpliwy wkład chciałbym im w tym miejscu serdecznie podziękować, licząc na dalszą współpracę.

Pozostaje mi życzyć Państwu udanej lektury.

Z poważaniem
Redaktor zarządzający